



**Protokół nr 39/2013
z posiedzenia Komisji Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych Rady Miejskiej Wrocławia
18 listopada 2013 roku, godz. 13:00, sala 309 (Sukiennice 9)**

BRM-DPP.0012.5.12.2013

Posiedzenie Komisji prowadził Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski.

Na ogólną liczbę 6 członków Komisji nieobecne były 3 osoby: nieobecne były 3 osoby: Pani Agata Gwadera-Urlep, Pan Andrzej Nabzdyk oraz Pani Anna Szorec. Lista obecności Radnych stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Lista osób spoza Komisji, które uczestniczyły w posiedzeniu stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Porządek posiedzenia stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski przywitał zgromadzonych, a następnie otworzył posiedzenie Komisji Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych Rady Miejskiej Wrocławia.

Ad I.

Zagospodarowanie podwórek i tworzenie placów zabaw w Gminie Wrocław – stan aktualny i zamierzenia

Pan Piotr Paś – Dyrektor Zarządu Zasobu Komunalnego: Po cichu liczę na to, że podczas uchwalania budżetu na 2014 rok na program zagospodarowania wewnątrz międzyblokowych uda się wygospodarować jeszcze większe środki, niż te, które są w tej chwili założone, bo one są najniższe, jeśli chodzi o te lata, które przedstawiłem w prezentacji (załącznik nr 4 do protokołu).

Od roku 2007 do 2013 wydaliśmy ponad 20,5 miliona złotych na zagospodarowanie wewnątrz międzyblokowych. W liczbach bezwzględnych jest to 169 adresów o różnym zakresie prac remontowych. Remont wnętrza podwórzowego polega na uporządkowaniu rzeczy, które znajdziemy w ziemi, czyli na porządkowaniu sieci, które tam znajdziemy, wykonywaniu nowej deszczówki, wykonywaniu nowej nawierzchni komunikacji i zagospodarowaniu w zielen i place zabaw. To wszystko wynika z przepisów prawa miejscowego oraz przepisów dotyczących warunków technicznych, jakie powinny być spełnione przy takowym zagospodarowaniu.

Oprócz pieniędzy, które są zapisane w budżecie Wrocławia, wykonujemy prace ze środków unijnych. Są to głównie prace na Nadodrze, ale także wnętrza obok ośrodka Krzywy Komin oraz wnętrza znajdujące się między ulicami Rydygiera, Brodatego i Rostafińskiego. Nie ukrywam, że bardzo byśmy chcieli wykonać zagospodarowania wnętrz w kilku z przedstawionych w prezentacji lokalizacji, ale z uwagi na brak środków są one przesuwane z roku na rok.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Czy dokumentacje do tych podwórek są już zrobione?

Pan Piotr Paś – Dyrektor Zarządu Zasobu Komunalnego: Tak. Wszystkie te wnętrza posiadają ważne pozwolenia na budowę.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: A jaki jest koszt remontu tych wszystkich wnętrz?

Pan Piotr Paś – Dyrektor Zarządu Zasobu Komunalnego: Około 10 milionów złotych i zdaje sobie sprawę z tego, że będzie to trudne do zrealizowania.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: My się zastanawiamy na różnych spotkaniach jak wygląda kwestia dewastacji tych wnętrz i współpraca z Policją, Strażą Miejską i radami osiedli w tych sprawach, aby chronić to, co tak dużym nakładem finansowym i nakładem pracy powstało.

Pan Piotr Paś – Dyrektor Zarządu Zasobu Komunalnego: Nie ukrywam, że były przypadki dewastacji, mimo że te wnętrza są monitorowane.

Radny Piotr Kuczyński: Chcę wrócić do tego podwórka na tyłach Krzywego Komina. Od dłuższego czasu próbuję przekonać miasto, ale nie udało mi się, do przekazania środków na pomoc dla Misji Dworcowej czyli prowadzonej przez siostry ochronki dla niepełnoletnich dziewcząt z dziećmi. Tam chodzi o rewitalizację budynku od zewnątrz, bo wewnątrz jest już praktycznie zrobione dzięki funduszom pozyskanym przez siostry. Tam jest już nawet wykonany kosztorys, ale od dwóch lat nie udało mi się pozyskać funduszy na to, mimo że jest to budynek miejski. Podkreślam – nie wspólnotowy, nie własnościowy, tylko miejski.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: To może zastanówmy się nad tym czy to nie powinien być projekt obywatelski. Ja chętnie się do tego przyłączę.

Radny Piotr Kuczyński: Można, ale można też wystąpić o to np. we wnioskach do budżetu.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Teraz poprosimy Panią, żeby Pani powiedziała, jak to wygląda w Spółce Wrocławskie Mieszkania.

Pani Marta Tabisz – Dyrektor ds. Zarządzania Nieruchomościami w Spółce Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o. przedstawiła informacje dotyczące wielkości zasobu komunalnego, ilości placów zabaw oraz inwestycji przeprowadzonych w latach 2011-2013 w ramach programu zagospodarowania wnętrz międzyblokowych, zgodnie z załącznikiem nr 5 do niniejszego protokołu.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Na dyżury radnych przychodzą ludzie, prosząc o zlikwidowanie ławek w podwórkach i nieraz piszemy do Pana Dyrektora w tej sprawie.

Pani Marta Tabisz – Dyrektor ds. Zarządzania Nieruchomościami w Spółce Wroclawskie Mieszkania Sp. z o.o.: Nie ukrywam, że duży problem jest z placami zabaw, bo zdarza się, że jest odzew ze strony mieszkańców i prośba o likwidację np. ławeczek lub całych placów zabaw, bo w nocy tam się zbierają ludzie, piją alkohol, krzyczą, itd. I wtedy występowaliśmy do rady osiedla z prośbą o opinię i rada osiedla, występując w imieniu społeczności lokalnej, przekazywała nam informacje o tym, że plac zabaw jest tam potrzebny, bo tam są rodziny z dziećmi i proponowała wzmocnienie współpracy z Policją i Strażą Miejską. I my każdorazowo w przypadku takich skarg staramy się współpracować z radami osiedla.

Ad II.

Funkcjonowanie Banku Żywności we Wrocławiu

Pani Agnieszka Krason – Dyrektor Banku Żywności we Wrocławiu: W tej chwili kończy się jeden duży program unijny, który był bardzo stabilny dla wszystkich organizacji, gdyż to była taka baza kasz, makaronów, mleka, serów, ale Niemcy zakwestionowali realizację tego programu i wygrali sprawę w sądzie i ten program z końcem roku ulega zamknięciu. Komisja Europejska pracuje nad uruchomieniem nowego programu, który – z tego, co wiemy na dzisiaj – będzie bardzo podobnie funkcjonował, ale będzie wymagał trochę większej ilości projektów dodatkowych, np. szkoleń zarządzania budżetem domowym, w zakresie gotowania, czy zarządzania tymi dobrami, które osoby potrzebujące od nas dostają. Chodzi o to, żeby oni nie byli utrzymywani w takim stanie „zależności”, że tylko dostają żywność i nic więcej nie muszą robić. Jak to dokładnie będzie wyglądało, tego jeszcze nie wiemy.

Radny Piotr Kuczyński: Gdzie macie swoją siedzibę?

Pani Agnieszka Krason – Dyrektor Banku Żywności we Wrocławiu: Na Nowym Dworze, na ul. Rogowskiej.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Miejsca Wam starcza?

Pani Agnieszka Krason – Dyrektor Banku Żywności we Wrocławiu: Miejsca nam starcza, ale jest inny problem – problem z magazynem. Chodzi o wynajem. To jest wynajem komercyjny, który nas bardzo dużo kosztuje. I to jest finansowane w dużej mierze z miejskiej dotacji. Pojawił się pomysł, by to przenieść na ul. Stargardzką, do budynku po Straży Pożarnej. Ten budynek jest własnością Skarbu Państwa i jest w dosyć dobrym stanie technicznym, ale te garaże po Straży Pożarnej są zdecydowanie za małe. Za budynkiem znajduje się duży plac i zaczęliśmy się zastanawiać czy nie warto postarać się o taki budynek z perspektywą rozbudowy tego.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: A jaka jest opinia miasta w tej sprawie? Czy były w tej sprawie prowadzone rozmowy?

Pani Agnieszka Krason – Dyrektor Banku Żywności we Wrocławiu: Tak, rozmawialiśmy już z Panią Szarycz o tym.

Z ważnych dla nas rzeczy, powiem jeszcze, że udało nam się pozyskać sponsora i zakupić w tym roku samochód wyposażony we wszystko, co jest nam potrzebne – w windę, chłodnię, itd.

W tej chwili rozpoczęliśmy współpracę z Tesco. Co drugi dzień odbieramy żywność od nich. Na razie to się rozkręca, bo oni muszą nauczyć się, jaką mogą nam

przekazać żywność, żeby nie skończyło się tak, że my weźmiemy wszystko, czego oni chcą się pozbyć, a później będziemy to wyrzucać. Taki program odbył się już w Krakowie i im udaje się w tej chwili odbierać pół tony warzyw dziennie. Liczymy na to, że we Wrocławiu to się rozkręci też do takich rozmiarów. Finalizują się rozmowy z Makro. Z nimi współpracowaliśmy w 2005 roku i wtedy codziennie odbieraliśmy od 200-700 kg różnej żywności.

Jeszcze powiem o pewnym absurdzie, bo jeżeli np. w piątek rano kuchnie gotują posiłki tak, by je wydać o 12, a my mamy o godz. 13 przyjechać do Tesco po żywność, to my tak naprawdę nie mamy komu tego przekazać. Trzeba to będzie trochę inaczej logistycznie zorganizować.

Wrócę do kwestii magazynu i rozmów z Panią Szarycz. My bardzo dużą część dotacji przeznaczamy co roku na czynsz i na dzień dzisiejszy rozwiązania są dwa – zmniejszyć wynajmowaną powierzchnię, albo rozważyć zmianę lokalizacji na ul. Stargardzką lub w jeszcze inne miejsce, ale szukając wśród nieruchomości miejskich, bo to jest znacznie bezpieczniejsze niż komercyjny najem, albo wybrać nieruchomość z zasobu Skarbu Państwa i wtedy starać się o użyczenie.

Radny Piotr Kuczyński: Pani poruszyła ważną kwestię. Nie wiem z jakim terminem przydatności do spożycia Tesco oddaje Wam takie towary, jak jogurt, ale przypuszczam, że są to terminy dwudniowe, a w takiej sytuacji efekt jest taki, że samochód musiałby od razu jechać do miejsc, z którymi Państwo współpracujecie, więc logistyka i koordynacja tych działań jest niewyobrażalna. Bo jeżeli Pani miałaby przyjąć towar od Tesco w piątek o godz. 13, to w poniedziałek będzie Pani miała tylko i wyłącznie kłopot z jego utylizacją.

Pani Agnieszka Krason – Dyrektor Banku Żywności we Wrocławiu: Dlatego my układamy te zasady współpracy.

Na zakończenie dodam, że cieszy fakt, że zakładaliśmy, iż będziemy co roku przekazywać 500 ton żywności, a w tym roku, na obecną chwilę, mamy już 522 tony.

Ad III.

Działalność Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu

Pani Jadwiga Góralewicz – Dyrektor Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu przedstawiła informacje dotyczące działalności Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu od momentu jego powołania, aż do chwili obecnej, a także poinformowała o planach na przyszłość, zgodnie z załącznikiem nr 6 do niniejszego protokołu.

Pani Jadwiga Góralewicz – Dyrektor Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu: Jest wiele osób, które otrzymują żywność z Banku Żywności poprzez pomoc od organizacji pozarządowych i kompletnie nie potrafią sobie poradzić z tymi produktami - z ryżem, kaszą, serem, itd. Bardzo często tym handlują. My uczymy osoby, które do nas trafiają, jak wykorzystywać te produkty, żeby się one nie marnowały, bo one bardzo często nie potrafią gotować. Przysłuchiwałam się Pani Dyrektor [red. A. Krason] i bardzo chętnie nawiążę kontakt z Bankiem Żywności, bo jeżeli będzie obowiązek połączenia przekazywania żywności z nauką racjonalnego wykorzystywania tych produktów, to chętnie wesprzemy Panią Dyrektor w tych działaniach i poprowadzimy takie szkolenia, bo w naszym obiekcie mamy warunki do tego, by uczyć gotowania.

My jesteśmy trochę ośrodkiem szkoleniowym, a trochę terapeutycznym. Często trafiają do nas osoby, które nigdy nie pracowały i pokoleniowo korzystają z pomocy społecznej, tj. których dziadkowie i rodzice nie pracowali, tylko korzystali z pomocy i przyzwyczaili się do życia za 200 złotych miesięcznie, korzystania z kuchni charytatywnych, bezpłatnej odzieży, łaźni i innych form wsparcia. A my jesteśmy po to, by ten łańcuszek generacyjny trochę przerwać i wprowadzić te osoby na rynek pracy.

Osoby, które do nas trafiają korzystają z różnych form pomocy – z pomocy doradcy zawodowego, psychologa, pomocy prawnej. Bardzo wiele z tych osób nie wchodzi na legalny rynek pracy ze względu na olbrzymie zadłużenia alimentacyjne, niespłacone kredyty, itd.

Otrzymujemy dotację od Gminy Wrocław ze środków przeznaczonych na Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Czy ta dotacja Wam wystarcza?

Pani Jadwiga Góralewicz – Dyrektor Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu: Gdybyśmy nie mieli przychodów, o których napisałam w przygotowanych dla Państwa materiałach, to...

Radny Piotr Kuczyński: Co to są za przychody?

Pani Jadwiga Góralewicz – Dyrektor Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu: My mamy bardzo dobre warunki lokalowe w naszym obiekcie, gdyż mamy 4 pracownie komputerowe, które są dobrze wyposażone za sprawą przychodów z poprzednich lat, jak również ze środków unijnych i organizujemy szkolenia zewnętrzne dla różnych instytucji. Centrum stało się jednostką, która dość skutecznie pozyskuje środki zewnętrzne, bo udało nam się uzyskać dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych na zrealizowanie 19 projektów.

Statystyka wygląda tak, że w latach 2006-2013 CIS zorganizowało wsparcie dla przeszło 2000 mieszkańców Wrocławia, z czego 38% wyszło na otwarty rynek pracy i na nim pozostało.

Część naszych uczestników jest u nas bardzo długo. Zgodnie z ustawą mogą być do 1,5 roku. Ale to jest za długo. Skuteczność jest najwyższa gdy jest to 6-7 miesięcy, żeby się coś w mentalności tych osób zmieniło i żeby się przygotowały do określonych reżimów pracy, czyli to tego, że trzeba przyjść na określoną godzinę, stosować się do pewnych poleceń, itd.

Szkoliliśmy też w zakresie działalności gospodarczej, dzięki czemu 55 osób dostało bezzwrotną pomoc finansową.

Ad IV.

Omówienie funkcjonowania rodzinnych domów dziecka we Wrocławiu

Pani Anna Józefiak-Materna – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu: Rodzinne domy dziecka funkcjonują we Wrocławiu od ok. 10 lat. W pewnym okresie było ich ponad 25, ale ze względu na brak kandydatów do ich prowadzenia ta liczba zmalała i nie udało się już później tego zasobu rozwinąć. To jest taka praca, która wymaga szczególnych kompetencji i dużego poświęcenia, bo to jest taki model pracy, z którego się nie wychodzi o godz. 15, tylko jest się w nim cały czas i jest to bardzo obciążające.

Radny Piotr Kuczyński: Na zachodzie to inaczej funkcjonuje.

Pani Anna Józefiak-Materna – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu: Tak, ale ja myślę, że ta nowa ustawa, która weszła w życie 1 stycznia 2012 roku o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej typuje troszkę inny pomysł na prowadzenie tego typu placówek. Odchodzi od formy instytucjonalnej w kierunku rodziny zastępczej. W tej chwili mamy taką sytuację, że te domy, które wcześniej funkcjonowały i ustawowo mogą dalej funkcjonować, są prowadzone jako placówka opiekuńczo-wychowawcza typu rodzinnego, czyli z dyrektorem, personelem i pewnymi komplikacjami, jeżeli chodzi o przyznawanie i rozliczanie środków. Ale równolegle za sprawą tej ustawy powstała możliwość prowadzenia rodzinnych domów dziecka w formie rodziny zastępczej, gdzie nie ma tej całej procedury biurokratycznej, np. powoływania dyrektorów, tylko są rodzice. Rodzina zastępcza, która przyjmuje więcej niż troje dzieci staje się takim właśnie rodzinnym domem dziecka i uzyskuje przez to korzystniejsze warunki finansowania swoich działań niż typowa rodzina zastępcza i przez to ta formuła jest bardziej korzystna, bardziej elastyczna i ma wpływ na dzieci, bo one też lepiej funkcjonują, gdy jest ich np. czworo a nie ośmioro.

Ja mam dla Państwa listę tych rodzinnych domów dziecka wraz z informacją o średnich miesięcznych kosztach utrzymania w nich dzieci (załącznik nr 7 do protokołu).

Na przestrzeni ostatnich 5 lat pewne sytuacje zmusiły mnie do rozstania się z trzema dyrektorami rodzinnych domów dziecka, ponieważ zaistniały sytuacje przez które zaufanie do prowadzących te placówki zostało lekko nadwyżężone. Nie było takich całkowicie kryzysowych sytuacji, do jakich dochodziło we wcześniejszych latach, niemniej jednak to jest taka praca, że nie ma możliwości, żeby dalej współpracować z osobą, do której traci się zaufanie. Bo my ponosimy odpowiedzialność za powierzone tym ludziom dzieci, mimo że nie pracują oni pod naszą ciągłą kontrolą w biurze, do którego mielibyśmy w każdej chwili wstęp.

W związku z obowiązywaniem nowej ustawy, teraz to my jesteśmy podmiotem szkolącym, a nie zewnętrzne podmioty. Szkolimy w zakresie prowadzenia rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka, ale w nowej formule, czyli w formule rodziny zastępczej, a nie placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego. Ta formuła jest pozytywnie przez nas oceniana zarówno z punktu lepszych warunków dla wychowania dzieci, ale również ze względu na to, że mniej kosztuje samorząd, bo nie wymaga takiej obsługi biurokratycznej, jakiej wymagają placówki. Prowadzący dostają środki, z których muszą się rozliczać. Oni dostają pieniądze na utrzymanie dzieci, wynagrodzenie oraz nadzór w postaci tzw. koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, który jest tam częstym gościem i nadzoruje oraz wspiera ich pod względem prowadzenia domu a nie obsługi biurokratycznej.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Czy dyrektorzy rodzinnych domów są kadencyjni?

Pani Anna Józefiak-Materna – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu: Nie są. Są powołani na dyrektorów. Ustawa pisała, że rodzinny dom działa w formie jednostki budżetowej. W tej chwili już takiej konieczności nie ma. Żadna z tych jednostek nie ma wyodrębnionego budżetu, nie ma swojej głównej księgowej, nie prowadzi konta, a dyrektor nie realizuje żadnych zadań dyrektora jednostki. Próbuje to jakoś pomału naprawiać, ale nie wchodząc na żadną ścieżkę wojenną, bo nie o to tu chodzi, tym bardziej, że ich praca jest dla nas bardzo ważna.

Ad V.

Funkcjonowanie Domów Pomocy Społecznej we Wrocławiu w ramach Centrum Usług Socjalnych

Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu: W latach 90. funkcjonowały we Wrocławiu 4 samorządowe jednostki budżetowe pod nazwą dom pomocy społecznej. Później pracowaliśmy nad tym, by zmniejszyć koszty i w związku z tym z ówczesnym członkiem zarządu miasta odpowiedzialnym za pomoc społeczną doszliśmy do wniosku, że dobrze by było, gdyby te domy były prowadzone przez organizacje pozarządowe. Niestety mieszkańcy tych domów a także związki zawodowe stawiały bardzo silny opór za wyjątkiem jednego domu – domu na ul. Świątnickiej. Konkurs na prowadzenie tego domu wygrał kościół i tak to funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Obecnie w ramach MCUS działają :

1. Dom Pomocy Społecznej dla przewlekle somatycznie chorych przy ul. Karmelkowej (236 miejsc)
2. Dom Pomocy Społecznej dla przewlekle somatycznie chorych przy ul. Rędzińskiej (159 miejsc)
3. Dom Pomocy Społecznej dla osób starszych z oddziałem dla przewlekle somatycznie chorych przy ul. Mącznej (125 miejsc + 30 miejsc na oddziale dla przewlekle somatycznie chorych)
4. Dom Pomocy Społecznej dla przewlekle psychicznie chorych przy ul. Kaletniczej (94 miejsca).

Czyli łącznie są to 644 miejsca.

Wszystkie cztery domy muszą spełniać określone ustawowo standardy, które osiągnęliśmy w 2010 roku. Należą do nich między innymi:

- odpowiednie warunki mieszkaniowe (pokój 1 osobowy nie może liczyć mniej niż 9m². Pokój wieloosobowy (czyli pokój 2, 3 lub 4 osobowy) – nie mniej niż 6m² na osobę,
- spełnienie warunków sanitarnych (1 toaleta maksymalnie dla 4 osób, 1 łazienka maksymalnie dla 5 osób),
- odpowiednia infrastruktura (bez barier architektonicznych, dźwigi osobowe, instalacje przeciwpożarowe),
- wyżywienie (co najmniej 3 posiłki dziennie, stały dostęp do produktów żywnościowych np. pieczywo, masło, dżemy, napoje),
- odpowiednie wskaźniki zatrudnienia.

Ogółem MCUS ma 507,5 etatów z czego zdecydowana większość to pracownicy bezpośrednio zaangażowani w obsługę mieszkańców domów pomocy społecznej. Dla poszczególnych typów domów przepisy ustalają odpowiednie wskaźniki zatrudnienia i tak dla:

- domów dla przewlekle somatycznie chorych (ul. Rędzińska i ul. Karmelkowa) oraz w przypadku oddziału na ul. Mącznej wynosi on 0,6 pracownika na 1 mieszkańca,
- dla przewlekle psychicznie chorych (ul. Kaletnicza) – 0,5 pracownika na 1 mieszkańca, czyli jeden pracownik zajmuje się 2 mieszkańcami,
- dla osób w podeszłym wieku (ul. Mączna – 125 miejsc) – 0,4 pracownika na 1 mieszkańca.

Do roku 2010 koszty utrzymania w poszczególnych domach były bardzo różne. Aby koszty uległy obniżeniu, stworzyliśmy jedną centralną kuchnię, zamiast osobnych kuchni w każdym z domów. W związku z tym zmniejszyła nam się ilość osób pracujących w kuchni, a byłych pracowników kuchni mogłem przesunąć do innej pracy. Zlikwidowaliśmy również etaty portierów.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Jak duża jest kolejka oczekujących na przyjęcie do domu pomocy?

Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu: Trzeba czekać ok. 2 lat. Najgorzej sytuacja wygląda w domu dla psychicznie chorych.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: A jak to wygląda? Samemu się załatwia takie miejsce?

Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu: To zależy. Jeżeli ktoś trafia do MOPS we Wrocławiu i MOPS mówi, że nie ma takiej możliwości, ale np. w Tarnobrzegu z uzyskaniem miejsca będzie łatwiej, to jeżeli jest taka chęć ze strony danej osoby, to trzeba się w MOPS-em z danego miasta dogadywać i wtedy nasze miejskie pieniądze są przekazywane do MOPS w tamtym mieście.

Radny Henryk Macała: Są domy pomocy społecznej działające w formule pozarządowej, prywatnej. Czy miasto dokłada pieniądze do pobytu w takim miejscu?

Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu: Nie. Jeśli taki dom pomocy nie jest zarejestrowany u wojewody i nie ma umowy z miastem, to nie będą tam kierowane środki finansowe.

Radny Henryk Macała: A jeżeli jest zarejestrowane u wojewody?

Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu: Jeśli dom jest zarejestrowany u wojewody i miasto podpisze umowę z takim podmiotem, to jak najbardziej wtedy można przekazać pieniądze.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Czy zdarza się, że np. w tym ośrodku dla psychicznie chorych czeka się na miejsce 4-5 lat?

Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu: Nie. 4-5 to nie, ale około 3 trzeba poczekać. Czasami ta kolejka się wydłuża, bo w pierwszej kolejności musimy przyjąć osoby, które trafiają do danego domu decyzją sądu.

Wiceprzewodniczący Jan Chmielewski: Czy są prowadzone jakieś remonty lub inwestycje w tej chwili?

Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu: Tak. W tym roku robimy małą architekturę na ul. Karmelkowej czyli dokończenie amfiteatru oraz dokończenie drogi dojazdowej, aby osoby poruszające się na wózkach lub przy pomocy kul mogły swobodnie się poruszać.

Ad VI.

Sprawy bieżące:

1. **Pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w MOPS z dnia 18 października 2013 roku, kierowane do Pani Anny Szarycz – Wiceprezydent Wrocławia, informujące o nieotrzymaniu przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” w MOPS informacji o stanie prac nad budżetem w kontekście regulacji płacowych MOPS we**

Wrocławiu, mimo deklaracji ze strony Pani Wiceprezydent, że do końca września 2013 roku zostaną przekazane takie propozycje

Członkowie Komisji przyjęli treść pisma do wiadomości.

- 2. Pismo Pani Elżbiety Olber – Zastępcy Dyrektora MOPS z dnia 18 października 2013 roku, stanowiące odpowiedź na pisma Pana [REDAKTOWANO], dotyczące wniosku o spowodowanie dalszej wypłaty świadczeń w związku ze sprawowaniem opieki nad żoną**

Członkowie Komisji przyjęli treść pisma do wiadomości.

- 3. Pismo Pana [REDAKTOWANO] z dnia 8 listopada 2013 roku, kierowane do Dyrektora i Zastępcy Dyrektora MOPS, zawierające wniosek o uchylenie decyzji wstrzymującej zasiłek na niewidomą żonę oraz wniosek o przyznanie specjalnego zasiłku opiekuńczego prośbę o pomoc w związku z trudną sytuacją materialną**

Członkowie Komisji przyjęli treść pisma do wiadomości.

- 4. Pismo Pani [REDAKTOWANO] z dnia 13 listopada 2013 roku, zawierające prośbę o pomoc w sprawie lokalu socjalnego mieszczącego się w budynku przy ul. [REDAKTOWANO] we Wrocławiu**

Członkowie Komisji postanowili przesłać pismo do Pani Jolanty Żurawskiej – Dyrektora Wydziału Lokali Mieszkalnych, celem rozpatrzenia zgodnie z kompetencjami Wydziału.

Ad VII.

Przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji nr 37 i 38

Członkowie Komisji przyjęli protokoły z posiedzeń nr 37 i 38.

Ad VIII.

Wolne wnioski

Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Jan Chmielewski



Wiceprzewodniczący
Komisji Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych

Protokół sporządziła:
Magdalena Gaczyńska

Porządek posiedzenia
Komisji Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych Rady Miejskiej Wrocławia
18 listopada 2013 roku, godz. 13.00, sala nr 309

- I. Zagospodarowanie podwórek i tworzenie placów zabaw w Gminie Wrocław – stan aktualny i zamierzenia – **referują: Pan Piotr Paś – Dyrektor Zarządu Zasobu Komunalnego oraz Pani Marta Tabisz – Dyrektor ds. Zarządzania Nieruchomościami w Spółce Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o.**
- II. Funkcjonowanie Banku Żywności we Wrocławiu – **referuje Pani Agnieszka Krasoń – Dyrektor Banku Żywności we Wrocławiu**
- III. Działalność Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu – **referuje Pani Jadwiga Góralewicz – Dyrektor Centrum Integracji Społecznej we Wrocławiu**
- IV. Omówienie funkcjonowania Rodzinnych Domów Dziecka we Wrocławiu – **referuje Pani Anna Józefiak-Materna – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu**
- V. Funkcjonowanie Domów Pomocy Społecznej we Wrocławiu w ramach Centrum Usług Socjalnych – **referuje Pan Janusz Nałęcki – Dyrektor Miejskiego Centrum Usług Socjalnych we Wrocławiu**
- VI. Sprawy bieżące:
 1. Pismo Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w MOPS z dnia 18 października 2013 roku, kierowane do Pani Anny Szarycz – Wiceprezydent Wrocławia, informujące o nieotrzymaniu przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” w MOPS informacji o stanie prac nad budżetem w kontekście regulacji płacowych MOPS we Wrocławiu, mimo deklaracji ze strony Pani Wiceprezydent, że do końca września 2013 roku zostaną przekazane takie propozycje (do wiadomości)
 2. Pismo Pani Elżbiety Olber – Zastępcy Dyrektora MOPS z dnia 18 października 2013 roku, stanowiące odpowiedź na pisma Pana [REDAKTOWANO], dotyczące wniosku o spowodowanie dalszej wypłaty świadczeń w związku ze sprawowaniem opieki nad żoną (do wiadomości)
 3. Pismo Pana [REDAKTOWANO] z dnia 8 listopada 2013 roku, kierowane do Dyrektora i Zastępcy Dyrektora MOPS, zawierające wniosek o uchylenie decyzji wstrzymującej zasiłek na niewidomą żonę oraz wniosek o przyznanie specjalnego zasiłku opiekuńczego prośbę o pomoc w związku z trudną sytuacją materialną (do wiadomości)
 4. Pismo Pani [REDAKTOWANO] z dnia 13 listopada 2013 roku, zawierające prośbę o pomoc w sprawie lokalu socjalnego mieszczącego się w budynku przy ul. [REDAKTOWANO] we Wrocławiu
- VII. Przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji nr 37 i 38
- VIII. Wolne wnioski